

## O INTERNACJONALIZACJI IMIENICTWA

Internacjonalizacja słownictwa polega na nasycaniu jego zasobu jednostkami leksykalnymi pochodzenia obcojęzycznego oraz na wzmożonym występowaniu tych jednostek w różnego typu przekazach mówionych i pisanych. Procesy te występują w dziejach polszczyzny w sposób ciągły, ale z różną intensywnością, co jest uzależnione od uwarunkowań pozajęzykowych (np. politycznych, ekonomicznych) i zewnątrzjęzykowych (np. kulturowych, oświatowych). W dziejach polszczyzny mieliśmy fazy dominacji wpływów łaciny, języka francuskiego, języka niemieckiego i rosyjskiego, obecnie mamy do czynienia głównie z zapożyczeniami z języka angielskiego (w jego odmianach: brytyjskiej, amerykańskiej i unijnej).

Dzieje wielowiekowych kontaktów z językami niesłowiańskimi, głównie łaciną, niemieckim, francuskim, włoskim i angielskim, pozostawiły w polszczyźnie współczesnej znaczny osad leksykalny. Zapożyczenia z tych języków stanowią 23,43% próby, na której oparte są listy frekwencyjne współczesnej polszczyzny. Ich udział w tekście próby (na skutek niższej od wyrazów rodzimych przeciętnej częstości) jest jednak mniejszy i wynosi 12,05%. Silne i długotrwałe wpływy języków zachodnich, owocujące obfitym napływem do polszczyzny okcydentalizmów wyrazowych, wywołały też znaczne modyfikacje w polskim systemie gramatycznym, w warstwie fonologicznej, a przede wszystkim morfologicznej, zwłaszcza słowotwórczej (w przeszłości też składniowej) (Walczak 1993: 506–507).

W wypadku słownictwa internacjonalizacji podlegają nie tylko tzw. nazwy pospolite, lecz także nazwy własne, w tym imiona, będące przecież istotnym fragmentem zasobu leksykalnego polszczyzny. Najwcześniejszy ich zrąb stanowią dwuczłonowe optatywne imiona słowiańskie typu *Bronisław*, *Przemysław*, *Stanisław*, *Włodzisław*, *Wojciech*, *Zbigniew*, których dominacja kończy się w średniowieczu, kiedy to następuje pierwsza faza internacjonalizacji zasobu imienniczego w związku z licznymi zapożyczeniami imion chrześcijańskich o genezie obcojęzycznej. Albo mają one genezę biblijną (z proveniencją aramejską, grecką bądź łacińską), albo pochodzą z języków germańskich lub romańskich – por. np. *Piotr* < *Petrus*, *Paweł* < *Paulus*, *Jędrzej* < *Andreas*, *Maciej* < *Mathias*, *Stefan* < *Stephanus*, *Jadwiga* < *Hedwigis*.

Poczynając od epoki odrodzenia, wyraźnie zaznacza się w polskim zasobie imienniczym przewaga imion pochodzenia obcojęzycznego i na ogół jest tak, że kolejne fale zapożyczeń leksykalnych z poszczególnych języków (niemieckiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego) niosą ze sobą również zapożyczenia imion – np. z niem. *Bernard*, *Ferdynand*, *Leopold*, *Oty-*

lia; z fr. *Alojzy, Benon, Bernadeta, Luiza, Tristan*; z wł. *Benwenut, Bianka, Mirela, Napoleon*; z ang. *Aręta, Cedryk, Dajana*. Zdarzają się również imiona o genezie celtyckiej (*Artur, Donald, Ewelina*), litewskiej (*Danuta, Grażyna, Olgierd, Witold*), węgierskiej (*Ilona, Sandra*), hiszpańskiej (*Elwira, Ksawery, Ramona*), perskiej (*Dariusz, Kasper, Roksana*). Można więc łatwo skonstatować, że proces internacjonalizacji imiennictwa polskiego ma charakter ciągły.

Jeśli chodzi o zmiany dokonujące się współcześnie, to można tu wymienić dwie tendencje: okcydentalizację i indywidualizację. Pierwsza z nich ma długą tradycję, okcydentalizacja (od *Okcydent* 'Zachód, kraje zachodnie') determinuje bowiem rozwój polskiego zasobu imienniczego od średniowiecznych imion chrzestnych, o czym już była mowa, jednakże dziś wyróżnia ją nie tyle powszechność zapożyczeń, ile ich indywidualizacja. Omówię te zjawiska na podstawie kilku autentycznych przykładów, ponieważ w mej działalności poradnikowo-eksperckiej mam z tego typu faktami od czasu do czasu do czynienia.

**Przykład 1.** Imię *Neron* (*Nero*) nie jest obce polskiej kulturze i wiedzy o historii, jednakże na ogół nie występuje w poradnikach zawierających zbiory imion nadawanych w Polsce (por. np. Kupis, Wernichowska, Kamyczek 1973; Kupiszewski 1991), a także na ogół nie pojawia się jako propozycja nadania dziecku takiego imienia. *Na ogół* nie znaczy *nigdy* i taki indywidualny akt miał miejsce. W gruncie rzeczy imię *Neron* spełnia cechy, które są określone w obowiązujących aktach normatywnych – nie jest nieprzyzwoite i ośmieszające, nie jest zdrobnieniem i jest dobrze dostosowane do polskich wzorców odmiany, a zatem, formalnie rzecz ujmując, mogłoby być włączone do aktywnego zasobu imienniczego. Niestety, moim zdaniem, na przeszkodzie temu stoi negatywne nacechowanie najbardziej znanego nosiciela tego imienia, tj. cesarza rzymskiego Nerona, znanego także jako Lucius Domitius Ahenobarbus Nero, panującego w latach 54–68 n.e., którego literatura europejska przedstawiła jako tchórzliwego tyrana i zwyródniacza oraz prześladowcę chrześcijan, co w znacznej mierze jest zgodne z faktami historycznymi. Może więc to imię mieć charakter odstręczający, a dodatkowo niedobre skojarzenia budzi fakt, że określenie *Nero* w polskiej kulturze użytkowej funkcjonuje jako imię psa, i to często psa groźnego, atakującego ludzi i – niejednokrotnie – specjalnie szkolonego do tych celów. W tym wypadku – jak się wydaje – adaptacja tego imienia nie pozostaje w zgodzie z zasadami współczesnej kultury imienniczej.

**Przykład 2.** Inaczej jest w wypadku imienia *René*, które występuje już w polskim zasobie imienniczym w odniesieniu do mężczyzn. Podstawę etymologiczną znajduje ono w łac. *renatus* 'odrodzony, narodzony na nowo' i pierwotnie jest imieniem występującym w języku francuskim i z tego języka zostało zapożyczone do polszczyzny, podczas gdy imię *Renat* (mające ten sam źródłosłów – *renatus*) jest bezpośrednim zapożyczeniem z łaciny. W języku polskim odpowiednikiem żeńskim obu tych imion jest *Renata* lub będąca skrótem tego imienia forma *Rena*, funkcjonująca także jako samodzielne imię. Brak pełnej symetrii: *Renat* – *Renata*, *René* – ? jest zapewne powodem zapytania, czy forma *René* może być także formą rodzaju żeńskiego.

Taka sytuacja ma miejsce w społecznościach francusko- i angielskojęzycznych, w których forma *René/Renee* może się odnosić do osób zarówno płci męskiej, jak i żeńskiej. Czy możemy zaadaptować ten obyczaj imienniczy? Wydaje się, że tak. Będzie to innowacja wobec sytuacji obecnej, ale znajduje to (oprócz wzorców obcojęzycznych) uzasadnienie m.in. w tym, że forma *René* ze względu na akcentowane *-é* w wygłosie jest nieodmienna

i w rodzaju męskim, i żeńskim, nie ma więc morfologicznych wykładników kategorii rodzaju i nie można formy żeńskiej utworzyć inaczej. Trzeba zatem pamiętać, że w sytuacjach komunikacyjnych do właściwego zrozumienia treści wypowiedzi wymaga to stosowania dodatkowych leksykalno-morfologicznych wykładników płci nosiciela imienia typu **Pani René mogłaby...; Pan René mógłby...** Nie jest to sytuacja nadzwyczajna, ponieważ szereg imion pochodzenia obcojęzycznego nie podlega odmianie w języku polskim.

**Przykład 3.** Czy można do polskiego zasobu imion wprowadzić neoonim *Win*? Z oglądu językowej mapy świata wynika, że to imię występuje w ponad 100 krajach. W kulturze europejskiej ma genezę germańską – por. np. imię *Winrych* – lub łacińską – por. np. imiona *Wincenty, Winicjusz*. W kulturach dalekiego Wschodu, w których to imię występuje z największą częstością, znajduje ono także inne źródłosłowy w językach austronezyjskich i indonezyjskich. W języku angielskim rejestrujemy dwie formy rodzajowe tego imienia – r.m. *Win*, r.ż. *Winnie*, które są rozpowszechnione w takich krajach jak Wielka Brytania, USA, Kanada, Australia. Relatywnie znaczną frekwencję ma imię *Win* także w Holandii, Niemczech, Szwecji, Norwegii.

Wszystko to pozwala uznać imię *Win* za dobrze ustabilizowane w systemach imienniczych państw całego świata, a tym samym pozytywnie oceniać możliwości nadawania go również w Polsce. Nie ma ono – co prawda – w naszej kulturze ustalonej tradycji, ale łatwo daje się zaadaptować do polskich wzorców odmiany, a trzeba pamiętać o tym, że kiedyś wszystkie imiona o genezie obcojęzycznej były obce naszej tradycji kulturowej. Można by zatem ewolucję internacjonalizacji polskiego zasobu imion zamknąć w formule *od Piotra do Wina*.

S.D.

## Bibliografia

- Dubisz, S. 2016. *Procesy internacjonalizacji słownictwa współczesnej polszczyzny*. W: *Lingua et gaudium. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Janowi Miodkowi*, red. M. Zaśko-Zielińska, M. Misiak, J. Kamieniecki, T. Piekot, s. 515–522. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Dubisz, S. 2018. *Internacjonalizacja polszczyzny*. W: *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, tenże, t. 6: *Słowa i słówka*, s. 123–126. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Kupis, B., Wernichowska, B., Kamyczek, J. 1973. *Księga imion*. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Kupiszewski, W. 1991. *Dlaczego Agnieszka, a nie Ines? Wybierz imię dla swego dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo „Książka i Wiedza”.
- Porayski-Pomsta, J. 2006. Słownictwo pochodzenia obcego w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza. *Poradnik Językowy* 4, s. 58–69.
- Walczak, B. 1993. *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*. W: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, s. 499–510. Wrocław – Lublin: „Wiedza o kulturze” i Instytut Filologii Polskiej UMCS.